Nr. 79. We Lwowie wtorek dnia 17 lutego 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwa... dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:
	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:
	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Bank zaliczkowy we Lwowie.

Lwów 17 lutego.

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem dra Skałkowskiego doroczne walne zgromadzenie Banku zaliczkowego we Lwowie, przy wymaganym statutem komplecie (100 głosów). Zgromadzenie odbyło się w obecności notarjusza p. Krokowskiego.

Sprawozdanie dyrekcji przedłożone walnemu zgromadzeniu stwierdza, że wzrost Banku jest stałym, a dowodzą tego rezultaty całego szeregu lat, wykazujące wzmaganie się czynności, pomnażanie się funduszów i osiągnięte czyste zyski, dowodem zaś normalnego wzrostu jest ta okoliczność, że powiększanie się funduszów obrotowych jest ciągłe i w przeważnej części działów — równomierne.

Kapitał własny Banku zaliczkowego, t. j. udziały i fundusz rezerwowy, wzrastają od kilku lat w przecięciu po 40 000 kor. rocznie, co i w tym roku się powtórzyło; o tę sumę więc, można śmiało liczyć, będą się powiększały w przyszłości fundusze Banku własne, a w miarę ich wzrostu przybywa możność powiększenia funduszów obcych.

Oprócz udziałów i funduszu rezerwowego zostały nagromadzone od czasu istnienia Banku specjalne fundusze własne, w wysokości 106 147 kor. 49 hal. Tym sposobem dochodzą fundusze własne Banku do wysokości 686 791 kor. 64 hal., a wliczając w to część zysku z roku 1902 która przypadnie na ten cel, fundusze własne przekroczyły cyfrę 700 000 kor.

Zaufanie wkładających coraz bardziej wzrasta, czego dowodem stan wkładek oszczędności, które wynoszą w bilansie poważną kwotę 2,265.975 kor. 42 hal.

Liczba członków wynosiła z dniem 31 grudnia 1902 r. 2 852.

W dyskusji nad sprawozdaniem dyrekcji, wyraził p. Fryling uznanie jej, że porobiła oszczędności, nie obsadzając posady drugiego dyrektora w miejsce p. Lindego. Zapytywał dalej o t. z. *conto dubioso*, a zwłaszcza o konto Towarzystwa parcelacyjnego, które to konto ma wynosić do 70 000 koron. Zapytywał też, kto partycypował w funduszu dyspozycyjnym uchwalonym dyrekcji w kwocie 4000 kor.; nakoniec, ponieważ dywidenda dla członków wynosi 7%, czy też odpowiednie są też płace urzędników niższych, którzy na tę dywidendę pracowali.

Po uspokajających wyjaśnieniach dra Czyżewicza sprawozdanie dyrekcji przyjęto do wiadomości, z uznaniem dla dyrekcji.

Również z uznaniem dla komisji szkontrującej i dla rady nadzorczej przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wnioski w tej mierze przyjęto przez aklamację i dano dyrekcji absolutorjum.

Następnie przedstawił p. insp. Ross sprawę rozdziału czystego zysku za rok 1902, który wynosi 78 925.03 koron. Z tego proponuje rada nadzorcza: 10 procent na fundusz rezerwowy, 5 proc. dywidendy; z pozostałej sumy 1/3 na tantjemy dla dyrekcji i urzędników, dalej 2 proc. superdywidendy. Zaproponował dalej zakupienie 2 akcyj Banku poznańskiego, przekazanie 10 000 kor. na fundusz dubiosów, 4000 kor. na dalszą rezerwę, 4000 kor. na fundusz pamiątkowy, 4000 kor. do funduszu dyspozycyjnego; nakoniec 600 k. na gimnazjum polskie w Cieszynie, 500 k. na fundusz uczestników powstania z r. 1863 i 1800 k. do funduszu zaopatrzenia.

W głosowaniu przyjęto wnioski rady nadzorczej z temi zmianami, że superdywidendę uchwalono w wysokości tylko 1%, a zwiększono w ten sposób fundusz dyspozycyjny. Radzie nadzorczej uchwalono przekazać rozdział datków na cele narodowe.

W myśl wniosku dra Goreckiego zatwierdzono wybór trzech dyrektorów pp.: dra Czyżewicza, Terenkoczego i Ruszczyńskiego.

Do rady nadzorczej wybrani: na kadencję 3-letnią: dr. Józef Ekielski, dr. Józef Merunowicz, dr. Wiktor Opolski, Seweryn Widt, Stanisław Choloniewski, Jan Riedl; na kadencję 2-letnią: dr. Marjan Lewakowski, dr. Emil Roiński, dr. Henryk Sawczyński; na kadencję 1-roczną: Władysław Towarnicki, Zygmunt Aleksander Gieszkowski.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Bolesława Lewickiego, Michała Majewskiego i Stanisława Bala.

Na tem o godzinie kwadrans na 8-mą wieczorem zgromadzenie skończono.

Rada państwa.

(Telegram własny Dziennika Polskiego).

Z izby panów.

Wiedeń 17 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu izby panów poświęcił przewodniczący ks. Windischgraetz pośmiertne wspomnienie śp. arcyks. Elżbiecie; członkowie izby stojąc wysłuchali słów prezydenta; izba upoważniła go do wyrażenia kondolencji cesarzowi i najbliższej rodzinie zmarłej. Następnie wspomniał prezydent o zmarłym niedawno członku izby ks. Maurycym Lobkowitzu. Członkowie izby powstali z miejsc na znak żałoby.

Na wniosek prezydenta upoważniono prezydjum, aby przedłożenie wojskowe, skoro tylko wejdzie do izby, przekazało bez pierwszego czytania prawno-politycznej komisji.

Z porządku dziennego przystąpiono do drugiego czytania przedłożenia o konwersji.

Referent bar. Czedik, zagajając dyskusję przemawiał za przyjęciem przedłożenia o konwersji, w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów. Komisja budżetowa bowiem przychyliła się do wniosków Izby posłów, co do danych do rządowego przedłożenia, ponieważ minister skarbu sam oświadczył, że pragnie przeprowadzić konwersję na 4 prc. Mowca wskazał na oświadczenie prezydenta ministrów Szella w Sejmie węgierskim w sprawie konwersji.

Po dłuższej dyskusji przedłożenie uchwalono w brzmieniu przyjętem przez Izbę posłów bez zmiany.

P. Czedik mówiąc na wczorajszem posiedzeniu o konwersji renty wspólnej, polecił do przyjęcia uchwałę izby posłów i dlatego, że ona, zuosząc ograniczenie konwersji do sumy 3 miljardy 620 miljonów koron, nie postanowiła, że ma się odbyć konwersja całych 5 miljardów, lecz zostawiła wolną rękę rządowi. Sprawa ta była omawianą w sejmie węgierskim, a odpowiedź prezydenta ministrów Szella jest tego rodzaju, że wymaga wyjaśnienia ze strony austrjackiego ministra skarbu.

Po przemowie p. Gomperza zabrał głos minister skarbu Böhm-Bawerk i przedstawił wzajemną wymianę zdań, jaka się w sprawie konwersji odbyła między oboma rządami. Kompletne porozumienie nastąpiło co do tego, że Przedlitawia ma wolność skonwertowania swojej części długu wspólnego, tak samo zaś pozostaje wolność Węgrom co do ich „bloku“. Co się tyczy pewnej, spornej jeszcze części, to toczą się obecnie rokowania i można zapewnić, że żaden z rządów z praw swoich nie zrezygnuje. Co się tyczy mowy p. Szella, to utrzymana była w ramach lojalności, a nieporozumienie, jakie wywołała, objaśnić można jedynie błędami, popełnionymi przy pospiesznem tłomaczeniu jej na język niemiecki.

Wiec miast.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 17 lutego. Wydział wiecu miast austrjackich odbył wczoraj posiedzenie, w którem wzięli udział reprezentanci m. Wiednia, Berna, Tryjestu i Gracu, reprezentanci Lwowa: prezydent Małachowski, prof. Głąbiński i starszy radca magistratu Lukas, z Krakowa wiceprezydent dr. Leo.

Przewodniczyli obradom przewodniczący wydziału dr. Lueger i zastępca jego dr. Małachowski. Omawiano liczne sprawy, które mają być przedłożone ogólnemu wiecowi miast do dyskusji, a następnie rozdzielono referaty w następujący sposób: sprawa wyjednania ulg co do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw gminnych poseł dr. Gessman; przy tym punkcie przyjęto rezolucję dra Małachowskiego, iż należy przyjąć zasadę, że zakłady i przedsiębiorstwa miejskie o charakterze publicznym i humanitarnym mają być od podatku uwolnione.

Referat w sprawie uwolnienia od opłaty pocztowej korespondencyj miejskich objęło m. Berno; sprawę odszkodowania za poruczony zakres działania m. Wiedeń; sprawę uwolnienia miast od dostarczania lokalów na pomieszczenie izb handlowych i przemysłowych, oraz sądów przemysłowych, m. Grac; sprawę odstąpienia części dochodów z podatku konsumcyjnego na rzecz gmin m. Wiedeń; przy tym punkcie powszechną uwagę zwróciły gruntowne i szczegółowe wywody radcy Lukasa.

Referat w sprawie podatku od piwa objęło m. Kraków; sprawę ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy m. Wiedeń; sprawę uregulowania podatku domowo-czynszowego m. Lwów; sprawę przymusowej asekuracji od ognia m. Wiedeń.

Następnie prezydent dr. Małachowski omawiał obszernie sprawę rejonów fortecznych i rejonów koło prochowni wojskowych, które tak bardzo dolegają szczególnie miastom galicyjskim. Rezolucję przez niego wniesione uchwalono a referat tej sprawy poruczono wspólnie miastom: Krakowowi i Lwowowi. Referat w sprawie noweli o przynależności objęło m. Wiedeń.

Ważną sprawę, poruszoną przez ministerstwo wojny, a mianowicie, aby certyfikatyści wojskowi mieli pierwszeństwo do przyjęcia do służby gminnej, objęło m. Berno.

Wszystkie powyższe sprawy będą przedmiotem obrad na wiecu miast, który będzie zwołany do Wiednia w maju lub wrześniu br.

Nakoniec prezydent dr. Małachowski poruszył sprawę odszkodowania miast za utrzymywanie dróg państwowych w obrębie miast położonych. Wydział postanowił rozesłać w tej sprawie do wszystkich miast kwestjonarjusz, poczem wiecowi będą przedłożone odpowiednie wnioski.

Po zakończeniu obrad odbył się w sali ratuszowej obiad, podczas którego przemawiali dr. Lueger i dr. Malachowski.

Wrzenie na Bałkanach.

(*Tel. Dziennika pol.*).

Stambuł 17 lutego. (Tel. wł.) Tutejszy ambasador rosyjski otrzymał z Mitrowicy niepokojącą wiadomość, że Albańczycy przygotowują zamach na życie tamtejszego konsula rosyjskiego.

Wiedeń 17 lutego. (Tel. wł) Do *Zeit* donoszą z Berlina, że reformy dotyczące Macedonji, ułożone wspólnie przez Austro Węgry i Rosję, będą dziś przedłożone gabinetom państw gwarancyjnych, a za kilka dni podane będą do wiadomości Porty. Jak słychać ze sfer dyplomatycznych reformy te dotyczą jedynie spraw administracyjnych; polityczne nie zmieni się nic w sprawie zależności Macedonji od Turcji.

Sofja 17 lutego. Generała Zonczewa, aresztowanego przywódcę komitetu macedońskiego, internowano w Drenowo, innych członków komitetu po miastach prowincjonalnych. Wczoraj odbył się w Sofji meeting, celem zaprotestowania przeciw ostatniemu zwrotowi w kwestji macedońskiej, przebieg jednak obrad był spokojny. Na murach rozlepiono plakaty z wezwaniem do deputowanych, aby zaprotestowali przeciw niesprawiedliwym aresztowaniom. Spodziewają się interpelacji w sobranju z tego powodu.

Stambuł 17 lutego. Koło Ipeku odbyło się zgromadzenie Albańczyków, które uchwaliło protest przeciw zamierzonym reformom. Albańczycy grożą oblężeniem Ipeku.

Rzym 17 lutego. W parlamencie sekretarz spraw zagranicznych odpowiadał na interpelację w sprawie macedońskiej i oświadczył, że dążeniem Włoch było zawsze uzyskanie zupełne dla ludności chrześcijańskiej swobód, w czem zgodne były z Austro-Węgrami i Rosją.

Afera księżnej Ludwiki.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Drezno 17 lutego. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że król i następca tronu postanowili nie pozwolić księżnej Ludwice widzieć się z jej dziećmi poty, póki nie dojdą do pełnoletności. Pogłoski, jakoby w. ks. Toskany miała odwiedzić księżnę Ludwikę w sanatorjum okazało się nieprawdziwe.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 17 lutego. W dalszym ciągu dyskusji nad przedłożeniem wojskowem, w sejmie węgierskim, poseł Zoltan Papp (z partji Kossutha) wygłosił długą mowę obstrukcyjną, wśród małego zainteresowania w Izbie.

Z powodu antidynastycznych wyrażeń tego posła i wykrzykników p. Lengyela, obaj ci posłowie zostali przywołani do porządku dziennego. Następnie posiedzenie odroczono do dziś.

Proces ks. Stojałowskiego.

Kraków 17 lutego. W dalszym ciągu rozprawy wczorajszej dr. Heski, obrońca redaktora *Naprzodu* p. Kaczanowskiego, zażądał wezwania całego szeregu nowych świadków, a mianowicie: dr. Ostaszewskiego - Barańskiego, redaktora *Dzien. Polsk.*, posła Ignacego Daszyńskiego, Tadeusza Regera, posła Jana Stapińskiego, b. posła Średniawskiego, redaktora *Kurjera lwow.* Henryka Rewakowicza i Bolesława Wysłoucha, wreszcie członków redakcji *Słowa Polsk.* Jana Popławskiego, Wojciecha Dąbrowskiego i dra Ernesta Adama, dla potwierdzenia, że ks. Stojałowski przerzucał się do rozmaitych stronnictw, że utrzymywał stosunki z żandarmami rosyjskimi i że z pobudek osobistych przeszedł do obozu stańczykowskiego.

Ks. Stojałowski sprzeciwił się powoływaniu świadków, dowodząc, iż sam się przyznaje do słowianofilstwa i ugodowego usposobienia, tak, że na to świadków nie potrzeba. Natomiast domagał się, aby stwierdzono, że pieniądze na dom polski w Białej wziął nie on, lecz, że podjęli je z Banku krajowego posłowie Skołyszewski, Żardecki i Szajer, którzy też przyjęli za pożyczkę gwarancję.

O godzinie $4^1/_4$ trybunał ogłosił uchwałę, dopuszczającą wymienionych świadków na stwierdzenie, że ks. Stojałowski brał łapówki i że wydawał swe pisma za pieniądze moskiewskie i stańczykowskie. Nadto dopuszczono na świadka dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń p. Słoneckiego i urzędnika p. Gadulskiego na stwierdzenie, że ks. Stojałowski otrzymał z Towarzystwa 4 000 koron za poparciem wpływowych osób.

Następnie rozprawę odroczono celem przesłuchania wymienionych świadków przez sędziego śledczego.

Koncerty Dandrowskiego.

Wilno 17 lutego. Wczoraj odbył się tu koncert znanego śpiewaka Aleksandra Bandrowskiego. Sala była zapełniona po brzegi, a publiczność przyjmowała artystę owacyjnie i darzyła go hucznymi oklaskami. Dziś wyjeżdża p. Bandrowski do Mińska, gdzie również da jeden koncert.

Wypadki w Wenezueli.

Caracas 17 lutego. Bowen zawiadomił prezydenta Castro telegraficznie o podpisaniu protokołu, kończącego spór z Wenezuelą, przez Niemcy, Anglję i Włochy i złożył z tego powodu gratulację. Prez. Castro odpowiedział telegramem, dziękującym Bowenowi za jego pełne energji i sprawiedliwości postępowanie w roli pośrednika pokojowego.

Nowy Jork 17 lutego. Biuro Reutera donosi, że znany „król stalowy" Carnegie zawiadomił d. 13 bm. telegraficznie Bowena, że jeśli Wenezuela sobie tego życzy, on natychmiast złoży 360 000 dolarów (tj. 1,800 000 kor) celem pokrycia pretensji Niemiec. Bowen odpowiedział z podziękowaniem i zapewnieniem, że Wenezuela tej ofiary nie potrzebuje.

Berlin 17 lutego. W parlamencie rozdano posłom memorjał w sprawie załatwienia zatargu z Wenezuelą. Do memorjału tego dołączony jest odpis protokołu podpisanego w Waszyngtonie.

Ustąpienie Bittera.

Wiedeń 17 lutego. (Tel. wł.) Berliński korespondent *Zeit* donosi, ze starszy prezydent W. Ks. Poznańskiego Bitter wniósł podanie o dymisję, która zapewne będzie przyjęta. Przyczyną jego upadku mają być sprawy Loebninga i landrata Willicha.

Pogrzeb śp. arcyks. Elżbiety.

Wiedeń 17 lutego. Urzędowa *Wiener Abendpost* donosi, że ponieważ śp. arcyksiężna Elżbieta rozporządziła, aby pogrzeb jej odbył się żadnej ostentacji, a ciało przewieziono do Badenu, nie odbędzie się przeniesienie zwłok zmarłej kościoła w Burgu i wogóle nie będzie żadnych uroczystości pogrzebowych.

Wiec socjalistów.

Wiedeń 17 lutego Zjazd dolno-austrjackiej partji socjalno-demokratycznej uchwalił rezolucję, w ostrych słowach potępiającą autonomiczną taryfę celną.

Wiedeń 17 lutego. Zjazd socjalnych-demokratów z Dolnej Austrji po załatwieniu porządku dziennego zamknięto. Na miejsce następnego zjazdu krajowego wyznaczono Hainfeld.

Strejki.

Brema 17 lutego Robotnicy, zatrudnieni przy wyładowywaniu okrętów niemiecko-północnego Lloyda, rozpoczęli strejk, z powodu niesprawiedliwego wydalenia jednego ze swych towarzyszy.

Paryż 17 lutego. Deputowany Maurycy Binder, który na posiedzeniu izby dnia 13 bm. w obraźliwych słowach mówił o ministrze Vallé, i otrzymał za to na mocy regulaminu cenzurę, wystosował do prezydjum Izby pismo, w którem powołując się również na regulamin żąda, aby mowa jego wygłoszona wówczas w Izbie była w jego okręgu wyborczym ogłoszona afiszami.

Jarosław Vrchlicky.

(W pięćdziesiątą rocznice urodzin poety).

W dniu dzisiejszym kończy lat 50 największy dziś poeta czeski, Jarosław Vrchlicky. Z tej rocznicy korzystają ochoczo pisma czeskie, aby w podniosłych artykułach uczcić zasłużonego i natchnionego piewcę narodowego, który przez swoją kilkodziesięcioletnią, niesłychanie płodną działalność pisarską położył wiekopomne zasługi dla literatury czeskiej. Wystarczy zanotować tutaj, że właśnie tymi czasy ukazał się z druku pięćdziesiąty tom („Duse Mladza") zbiorowego wydania jego dzieł poetyckich, a sto sześćdziesiąty siódmy wogóle! Sama ta cyfra, porównana z młodym! stosunkowo wiekiem poety, świadczy wymownie o jego twórczości niezwykłej i... pracowitości.

Sporą ilość tomów Vrchlickyego stanowią wyborne przekłady arcydzieł literatury zagranicznej, wszystkich, rzec można, kulturalnych języków. Z klejnotów poezji polskiej, przyswoił on swoim rodakom znaczną część dzieł nieśmiertelnego Adama i wiele utworów liryki polskiej, zwłaszcza nieprześcignionego mistrza w tym kierunku, El...y'ego (Asnyka). A dodać zaraz należy, iż we wszystkich przekładach swoich poeta czeski jest wprost doskonały — tak głęboko umie wniknąć w ducha utworu, tak przedziwnie umie oddać formę oryginału.

Vrchlicky — powtarzamy — zasługuje w całej pełni, aby go rodacy czcili i miłowali. Jemu bowiem zawdzięcza w znacznej mierze współczesne piśmiennictwo czeskie — ogółem biorąc, niestety dość ubogie jeszcze — że oświecona zagranica zwróciła baczniejszą uwagę na tę bogatą krainę chmielu i cukrowych buraków, że poza walką o dobrobyt, a świeżo i o prawa narodowe, z Niemcami, literatura czeska weszła nareszcie — rzecby można — w encyklopedję wyższej, europejskiej kultury.

Rzetelnemu przyjacielowi naszemu, a cblubie narodu pobratymczego, dostojnemu solenizantowi zasyłamy na tem miejscu też *ex re* 50-tej rocznicy urodzin jego serdeczne życzenie: *Ad multos annos!*

* * *

Z powodu jubileuszu Vrchlickiego wysłały wczoraj z Krakowa depesze gratulacyjne: „Klub słowiański", „Koło literacko-artystyczne", redakcja *Nowej Reformy* i wiele osób prywatnych.

Kredyt.

Pod tym tytułem podaje *Kurjer krakowski* wyborny obrazek:

Siedzi pyszny, zarozumiały i milczący. Do nóg mu się chyli biedny terminator stolarski i prosi:

— Dajże mi, Wielmożny Panie, parę butów, bo zimno, bosiuteńki jestem.

Lecz on ani słyszy... Bosych nie zna. Kłania mu się pokornie czeladnik szewski i wynurza prośbę:

— Nie mam roboty, bo majster bankrutuje, głodny jestem, dajże, Wielmożny Panie na obiadów parę.

Lecz on ani drgnie. Głodnych nie rozumie. Staje teraz majster blady i zbolały.

— Ulituj się, szepcze dławionym głosem, właśnie przez ciebie straciłem wszystko, kazałeś dawać robotę, nie płacili, teraz i ja w nędzy, daj choć na mieszkanie.

A on nadęty, wielki, opasły uśmiecha się złośliwie.. Złamanych niedolą nie rozumie.

Wciska się nieśmiało, z rumieńcem na czole djurnista, ojciec sześciorga dzieci.

— Wesprzyj mię, poratuj błagalnie powtarza — ciągle mrzemy, a zginąć nie możemy. Choroby nas prześladują. Daj na lekarstwo.

Lecz on każe wyprowadzić kaszlącego suchotnika. Chprzy nie interesują go.

W tem z szelestem, śmiechem, wonią, wbiega dama, lśniąca brylantami. Nie prosi, lecz każe.

— Daj na jedwabie, gazy, koronki, na róże z Neapolu i przysmaki wyborne...

A on daje... Wyciąga rękę i sypie, ile trzeba.

Za damą gwiżdżąc wchodzi „Pan".

— Trzeba na wino, szampany, balety, karty, protekcje....

I on daje... Rzuca papiery za papierami... Każdy bank wypłaci, ile trzeba, każda kasa znajdzie gotówkę...

Głodni, chorzy, nędzni, bosi, niechże do niego drugi raz nie idą, bo on ma swoich i swoim służy...

Siedzi pyszny i czeka...

Czy nie znacie go? To „jaśny pan" Kredyt!

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 17 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 6 7 wieczorem, dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-tureckie“. — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul Długosza 8) od godziny 7½ 8½ wieczorem, prof akad roln. dr. M Raciborski: „Życie w krajach tropikalnych. skreślone na podstawie wrażeń z podróży po archipelagu sundajskim (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Mignon“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert symfoniczny. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Wtorek (17) Konstancji p. — Świętorada. (4): Izydora Wschód słońca o godzinie 7 minut 12, zachód o godzinie 5 minut 18.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 6° R. Wiatr. Zadymka.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Kazimierza Pohoreckiego z Grybowa do Pilzna i dra Władysława Gawańskiego z Pilzna do Lwowa, koncypistów namiestnictwa: Gedeona Chądzyńskiego z Nadwórny do Grybowa i Piotra Lekczyńskiego z Rawy do Przemyśla. oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: Emiljana Kulczyckiego ze Lwowa do Nadwórny, Leonarda Albrechta ze Lwowa do Jarosławia i Stanisława Marynowskiego ze Lwowa do Rawy.

Śluby. W Zakopanem odbył się ślub dra Michała Danielaka, posła do rady państwa, s panną Marją Kozłowską z Warszawy.

Poseł do sejmu, p. Witold Skołyszewski, zawarł w Wieliczce związek małżeński, z p. Jadwigą Szarzewską

Walne zgromadzenie stowarzyszenia rządowych pomocników kancelaryjnych djetarjuszy i kalkulantów dla Galicji we Lwowie odbyło się dnia 8 bm. Uchwalono na niem zmianę statutów, przyjęto regulamin funduszu zapomogowego ogłoszony i dokonano wyborów:

Prezesem wybrano Teodora Bundę, wiceprezesem Dawida Adlersteina, sekretarzem Władysława Śliwińskiego.

Loterja fantowa, odbyła się w tych dniach w pensjonacie p. Amalji D'Eod l Loterja ta odznaczała się niezwykłem bogactwem fantów, a cel j-j bar zo sympatyczny bo cały dochód przeznaczony na Towarzystwo uczestników powstania z roku 1863. Przyklasnąć można kierowniczce pensjonatu, że tak pięknie łączyć umie przyjemne z pożytecznem, a w młode serd szka wszczepia przy zabawie i myśl poważniejszą Licznie zebrana publiczność, złożona przeważnie z rodziców i krewnych pensjonarek, rozkupiła wszystkie losy zebrano więc sporą sumkę dla kasy Towarzystwa powstańców.

Kwestja językowa w ołomunieckiej izbie handlowej Nareszcie udało się po 4 miesiącach rokowań doprowadzić do kompromisu w kwestji językowej w izbie handlowej w Ołomuńcu. Wnioski komisji regulaminowej przyjęto onegdaj ostatecznie.

Z notarjatu. Zastępcą notarjusza w Łące, z powodu przeniesienia notarjusza Rudnickiego do Brzeżan mianowany p Jan Czech wicz

Konkurs na lekarza kolejowego. W *Gazecie Lwowskiej* rozpisany jest konkurs na posadę lekarza kolejowego w Przemyślu, z terminem wnoszenia podań do 10 marca 1903.

Z powodu zawieji śnieżnych, wstrzymano ruch ogólny na części szlaku Półtory Ostrów-B rzozowica, w dniu 15 bm., przypuszczalnie na 3 dni.

Wróg światła. Mojżesz Lorje, handlarz drzewa, najechał wczoraj wozem na ul. Leona Sapiehy, na miejską gazową latarnię i zgruchotał ją.

Zatory lodowe. Rozsadzanie na Wiśle pod Szczucinem zatoru, który ma przeszło 10 kilometrów długości, 5 metrów wysokości, a zamyka koryto rzeki prawie aż do dna, utrudnione jest okolicznością, że wprzód usunięty być winien, poniżej leżący zator pod Glinami, gdzie prace są w pełnym toku. Ponieważ spiętrzona woda przelawszy się przez wał główny powyżej Łęki szczucińskiej zatopiła leżne miejscowości na prawym brzegu Wisły od Szczucina aż do Słupia, przeto przekopano wał wiślany poniżej Słupia, a powyżej ujścia Nowego Brnia, wskutek czego poziom wody w zalewie znacznie się obniżył.

Starszy radca budownictwa Ingarden kieruje na miejscu akcją ratunkową i naprawą starego wału pod Łęką, przerwanego w dwóch miejscach, a pionierzy i żandarmi docierają do najbardziej zagrożonych miejsc, ratują ludzi i bydło i dowożą żywność. Silny wiatr i słaba powłoka lodowa na zalanych przestrzeniach utrudnia tak dalece komunikację łodziami, że przy rozwożeniu żywności wpadło dwóch żandarmów do wody, jednak ich wyratowano. Wypadek ten dał zapewne powód do pogłoski o ofiarach w ludziach, o jakich jednak nic nie wiadomo.

W Dąbrowie zawiązał się pod przewodnictwem starosty komitet miejscowy, który niesie rychłą pomoc.

Na Wisłoku pod Pryńczą stan niezmieniony, natomiast utworzyły się na Wisłoce dwa zatory w okolicy Mielca.

Dla dotkniętych klęską powodzi okolic wyasygnowało prezydjum namiestnictwa dalszych 8.000 kor. czyli razem do tej pory 10 000 kor.

Kongres katolicki. Trzeci dolno-austrjacki kongres katolików odbędzie się w Wiedniu w dniach 10 i 11 maja w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego

Międzynarodowy kongres botaniczny. Komitet organizacyjny dla kongresu botanicznego, który się ma odbyć w Wiedniu w r. 1905, ukonstytuował się już i wybrał; na prezydentów honorowych ministrów Hartla i Giovanelliego. oraz prezydenta cesarskiej akademji umiejętności, dra Edwarda Suessa. Prezydentami wybrani: prof dr. Wettstein i dr. Wiesner: jako zastępcy: profesorowie Edward Häckel i dr Hans Molisch z Pragi; jako sekretarz generalny dr. Aleksander Zahlbruckner, kustosz muzeum przyrodniczego nadwornego. Do komitetu organizacyjnego należy także między innymi, szef sekcji, Ćwikliński.

Francuska ignorancja. W *Figarze* paryskim, w artykule Grosclauda o handlu zwierzętami. czytamy tego rodzaju dosłowne zakończenie: „Jeden z wielkich panów, człowiek wyższego umysłu, którego poznałem w czasie mej podróży, opowiadał mi, że w Warszawie istniała długi czas królewska akademia dla wychowywania niedźwiedzi; z niej to rozchodziły się po całym świecie niedźwiedzie, zaprawione do tańca, zaopatrzone w dyplomy akademji warszawskiej. Kiedym zaś zapytał mego towarzysza co się później stało z tym domem wychowawczym, odpowiedział bez zająknienia: „Został zamknięty w r. 1830, tj w tym samym czasie, kiedy zamknięto i inne zakłady uniwersyteckie“.

Śmierć w śniegach Trzej podróżnicy: Romsejer z Berna, Russ z Fryburga i Huber, Alzatczyk, mimo ostrzeżeń, puścili się w drogę pieszo ze Szwajcarji do Włoch. Doszli szczęśliwie do przystanku Prog, skąd wyszli w dalszą drogę dnia 29 z. m. Wobec silnej śnieżycy, jaka wkrótce zaczęła się srożyć, właściciel karczmy przystankowej zatelefonował do klasztoru św. Bernarda, skąd wysłano na zwiady słynne psy. Jakoż odnaleziono zaginionych, chroniących się pod skałą, ale prawie skostniałych. Mnisi zabrali wszystkich trzech do szpitala klasztornego, ale jeden z nich, Huber, zmarł zaraz. Był to młodzieniec lat 24.

Roosevelt o małżeństwie. Do wydawczyń książki o kobietach amerykańskich napisał prezydent Roosevelt: „Mężczyzna czy kobieta, którzy się rozmyślnie usuwają od małżeństw, ponieważ są zimnego serca, a płytkiego mózgu, aby poznać namiętność a nadto egoistyczni, aby sobie życzyć dzieci, są zbrodniarzami rodzaju ludzkiego i powinni być przedmiotem pogardy dla wszystkich zdrowych ludzi“.

Wybredny poeta Holger Drachmann, najznakomitszy z żyjących poetów duńskich, dwa razy już rozwiedziony, ożenił się obecnie po raz trzeci. Wybraną jego serca jest także rozwódka pani Drewsen, której siostra jest zamężną za norweskim malarzem Fritzem Thenilow.

Honorowa szpada. Z Clermont Ferrand donosi *Petit Journal*, że oficerowie tamtejszego garnizonu chcieli dymisjonowanemu przez Andrégo generałowi Fournierowi, ofiarować szpadę honorową. Fournier nie przyjął jednak tego daru, bo sprzeciwiałoby to się regulaminowi.

Z uniwersytetu. Kraków. (Tel. pryw.). W Collegium Novum odbył się wczoraj wykład habilitacyjny dra Ksawerego Lewkowicza, który wygłosił wykład z zakresu fizjologji.

Ciągnienia Wiedeń. (Tel). Przy wczorajszem ciągnieniu 3% losów austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, I emisji z r. 1880, padła główna wygrana 90 000 koron na serję 3961 nr. 91; kwotę 4000 koron wygrała s. 13 nr. 99; po 2000 koron s. 768 nr. 63 i s. 2913 nr 68.

Strejk lekarzy w Wiedniu. Wiedeń (Tel. wł) Onegdaj odbyła się tu konferencja lekarzy pomocniczych wiedeńskich szpitali, na której uchwalono rozpocząć w środę strejk Wczoraj w południe dyrektor wiedeńskiego szpitala powszechnego dr. Mucha, wezwał zajętych w tym szpitalu lekarzy pomocniczych do siebie do kancelarji, gdzie zwrócił się do nich w przemówieniu i energicznie przestrzegał przed zamiarem przystąpienia do strejku, gdyż ściągnęłoby to na nich odium całej ludności. *W. Allg. Ztg.* sądzi, że do strejku nie przyjdzie.

Znęcanie się oficera nad żołnierzem. Budapeszt. (Tel. wł) Do *Budapesti Hirlapu* donoszą z Pięciokościołów, że na tamtejszym wojskowym placu ćwiczeń, porucznik Benczya, wymierzył pewnemu ochotnikowi dwa policzki i kopnął go wobec wszystkich kolegów ochotników. Wypadek teu stał się głośnym w Pięciokościołach, a jak *Bud. Hirlap* twierdzi, ma stać się przedmiotem obrad w sejmie węgierskim.

Ponowny proces. Lipsk. (Tel.) Przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się ponowny przeciw byłemu dyrektorowi lipskiego banku Exnerowi Rozprawę odroczono do jutra, ponieważ obrońca oskarżonego zażądał wyeliminowania osoby przewodniczącego trybunału, powołując się na to, że można zakwestjonować bezstronność tego przewodniczącego.

Akcja przeciw anarchistom Berne szwajcarskie. (Tel. wł) Komisja Rady stanowej rozpoczęła obrady nad ustawą, dotyczącą energiczniejszej, niż dotychczas obrony. przed zamachami i knowaniami anarchistycznemi. Komisja wyraziła zdanie, że koniecznem jest zaostrzenie ustawy z r. 1874, tak, aby Związek rozporządzał ostrzejszymi środkami, celem zwalczenia auarchizmu na ziemi szwajcarskiej.

Choroba Humbertowej Paryż. (Tel) Teresa Humbert zasłabła od dwóch dni na anginę. Podobno stan jej groźny.

Ułaskawienie Stambul (Tel. wł) Ormiański patrjarcha Ormanian, będąc u sułtana na audjencji wyprosił u niego ułaskawienie dla sprawcy zamachu i jego towarzyszy skazanych na karę śmierci

Kronika polityczna.

— Stanowisko gabinetu francuskiego jest zachwiane. W Paryżu obiegają wieści, że na czele przyszłego gabinetu, stanąć ma obecny minister finansów Rouvier. Z rozmowy, którą miał niedawno współpracownik pewnego paryskiego pisma z Rouvierem, można wnosić, że socjaliści, na których opiera się obecna większość gabinetu francuskiego, stawają się swemi żądaniami coraz to niewygodniejszymi rozstrzygającym w parlamencie stronnictwom i łatwo może przyjść do powstania gabinetu, który opierać się będzie na umiarkowańszych stronnictwach republikańskich.

— Biuro telegraficzne „Central News“ w Londynie otrzymało z Petersburga wiadomość, że wszyscy oficerowie zapasowi w Rosji otrzymali rozkaz, aby byli w 24 godzinach gotowi do stawienia się w szeregi. Półurzędowy *Standard* dowiaduje się, że pomiędzy Austrją i Rosją nastąpiło w tym sensie porozumienie, żeby rozbiór Turcji przyspieszyć. Berlińska *Voss. Ztg.* donosi, że rząd bułgarski postanowił w tym roku ściągnąć o dwa tygodnie wcześniej rekrutów i przedzielić ich do pułków. Tym sposobem w czasie najbliższym armja bułgarska liczyć będzie 18 000 ludzi więcej. W powiatach bułgarskich nadgranicznych ma być ogłoszony stan oblężenia. Dalej donoszą, że w Carogrodzie wywołało pewne zdziwienie i zarazem zaniepokojenie, że dotychczas rządy rosyjski i austrjacki nie przedłożyły sułtanowi projektu reform w Macedonji, co miało nastąpić niebawem po wyjeździe Lamsdorffa z Wiednia. Wnoszą stąd, że Rosja i Austrje nie wierzą w przeprowadzenie przez rząd turecki reform.

Stan zdrowia Ojca Św.

Gdy się rozeszły pogłoski o zasłabnięciu Ojca św., udał się rzymski korespondent natychmiast do prof. dra Mazzoniego i komunikuje berlińskiemu organowi telegraficznie, co następnje: — Papież ma być niezdrów! zawołał profesor, wybuchając śmiechem. Jest tak zdrowy i rześki, że pan i ja moglibyśmy mu pozazdrościć zdrowia. Wszystko, co w ostatnim czasie

rozgłaszano niepomyślnego, jest nieprawdą. Z wyjątkiem lekkiej chrypki, która ustała natychmiast po zaaplikowaniu synapizmu, od lat całych Ojciec św. nie czuł żadnego niedomagania. Jest on prawdziwym fenomenem, starzeje się latami, ale z każdym nowym rokiem — jakkolwiek wydaje się to opacznem — zdaje się być zdrowszym i rzeźwiejszym. Ilekroć nowy dziesiątek lat jego życia nadchodzi, mówią: tym razem zbliża on się do końca. A za każdym razem sprawdza się coś wręcz przeciwnego. Spamiętaj pan, że papież nietylko dożyje 100 lat, ale gdy je osięgnie, gotów zacząć żyć dopiero w całej pełni. Z czego zresztą papież ma umrzeć? Posiada konstytucją, jak młodzieniec, wszystkie organa są zdrowe, wszystkie funkcje organizmu odbywają się bez nagany, nie ma śladu wady sercowej lub innej. Do tego dochodzi najregularniejsze w świecie życie, małe tylko używanie alkoholu — czyż dziwne, że starzec ten czyta bez okularów, chodzi bez laski, sam ubiera się i rozbiera i 14 do 15 godzin dziennie pracuje? Nie mogę sobie istotnie wystawić wcale, na co Leon XIII. ma kiedyś umrzeć. Sądzić można niemal, że po Piusie IX. papieże w ogól nie mają umierać. A całkiem serjo, gdybym miał Ojcu św. życzyć dzisiaj czegośkolwiek, to nie wiem, czegobym mu miał życzyć."

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 16 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kurs w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7 57 do 7 58, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—. Żyto na wiosnę od 6 91 do 6 92, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj czerwiec od —·— do —·—, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6 36 do 6·37. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 16 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 694·—, Akcje węg. Zakł. kred. 750 50, Akcje Anglobanku 276·50, Akcje Unionbanku 547 50 Akcje Laenderbanku 412·50, Akcje Bankvereinu 480 50. Akcje Bodencredit 956·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 699 25, Akcje kolei połudn. 57 50 Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetal 454 75, Akcje kolei Północnej 5550, Akcje koleji Czerniowieckiej 584·—, Akcje Alpiny 397 — Akcje Rima Murani 487·—, Akcje pragskiego towarzystwa żelaznego 1678 —, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 344·—, Obligi węg. indemn. 99 60 Renta majowa 100·90. Austr. renta koron 101·20, Węgierska renta koron. 99 40, 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·40, 4 proc. listy Banku kraj. 99 10 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101 85, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig. prop. 99·85. 4 proc. Gal. poż. kraj z 1893 r. 99 65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97 35 Losy tureckie 121·—, Marki 117·07, Ruble 253 25

— **Wiedeń** 16 lutego Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakł. kr. z. ok. pr. z r. 1889 3 proc. 268 75; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265 —; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 280·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87 25; Tureckie akc. prem kolej. po 400 fr. 120 50. *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·30; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 182 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 74·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 179·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 55 60; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28 35; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40· zł. m. 234 —; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·— Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 441·—.

— **Wiedeń** 16 lutego (*Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 21 70 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galisyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39·— do —·—. Tendencja silna.

— **Berlin** 16 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219 40, Staatsbahny 150 10, Disconto Comandit 198·—, Berlińskie Tow handl. 161·90 Laura 220 60, Bochumery 184·60 Kolej połud. wschodnio-pruska 83 25. Ruble za gotówkę 216 35, Kolej warszaw. wied. 186 25, Kolej morza Śródziemnego 92·25, Kolej Meridionaine 138 75, Losy tureckie 134·25, Renta włoska —·— Harpener" kopalnie węgla 174·20, Kolej Marienburg-Mławka 73·10 Konsolidation 349 50, Lombardy 16·10, Kolej Henry 105·—, Niemiecki bank narodowy 120 49, Kanada Preferad 137·10; Akcje żeglugi hamburskiej 106 70; Warszawa krótko (Kurz Warschau) 216 05.

Frankfurt 16 lutego. Austr. kred. 219 20; Kolej państw. 150 10; Laura 221·— Disconto 198 —; Alpiny —·—

— **Paryż** 16 lutego 3% renta 100·15 Banka 31·40.

Berlin 16 lutego. Austrj. banknoty 85 45 spirytus —·—.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.

Powstanie z r. 1863 w dramacie „Dyktator".

(Ciąg dalszy).

Sceny w probostwie pod Małogoszczą są fotograficznie wierne. Oczekiwanie przyjścia wojsk narodowych i polskich generałów, przygotowania na ich przyjęcie są jakby podpatrzone, a nie stworzone intuicją poetycką. Tak samo prawdziwem jest przedstawienie stosunku ludu do nas. Czuł on i widział, że coś się zmienia na lepsze, że i dla niego słońce świeci jaśniej, że o nim myślą, ale przywykłszy do więzów, w których był trzymany, znając potęgę rządu, słysząc, że rząd myśli o polepszeniu jego doli, więcej oczekiwał od tego ostatniego, aniżeli od swoich panów. Jednak lud nie był przeciwny powstaniu, a nawet w wielu miejscach, zwłaszcza na Litwie, włościanie wstępowali do oddziałów dobrowolnie, ale przez wiele wieków uciskany, lud nie mógł być nagle dla sprawy ojczystej pozyskany. W powstaniu wziął udział głównie stan średni, mieszczanie, rzemieślnicy, którzy wzmógłszy się w tych czasach liczebnie, przyszli do pełniejszego poczucia obywatelskiego.

Należąc do tych, co nie wierzyli w użyteczność walki podjętej, zdecydowany jednak zginąć z tymi, którzy powstali, wyjechałem za granicę, do Francji, aby obaczyć jakie są nadzieje na pomoc Europy. Tam przekonałem się, że reprezentanci narodu, należący po większej części do emigracji 1831 r., łudzili rządy nam przyjazne przesadnemi wiadomościami o powodzeniach powstańców w walce z wrogami i posyłali do kraju wiadomości o prędkiej pomocy, którą im dać miano w broni i posiłkach. Szły więc ciągle przesadne wieści ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód, szukając się wzajemnie. Najsmutniejszem było, że pomimo grozy wypadków, między Polakami, którzy zajmowali się polityką za granicę, wrzała nieustannie wzajemna nieufność, stronnicza zaciekłość i straszna nasza wada narodowa — niezgoda. Wszyscy chcieli iść na pomoc walczącej Ojczyźnie, ale każdy według swego rozumienia, nie mogąc pogodzić się na plan wspólny; krytykując przeciwników i przeszkadzając ich czynnościom, tracili czas drogi na sporach i nieporozumieniach, nie chcąc nigdy ustąpić jeden drugiemu. Przy tem dziwne panowało tam lekceważenie wroga i sił jego.

Myśląc, że lepiej się dzieje na polu walki, naktórej już tyle młodzieży zginęło, udałem się do kraju, lecz i tu smutny przedstawił się widok. Biedne, nędzne i głodne było życie powstańców! W niedostatecznem ubraniu i obówiu, w zimie w czasie traskających mrozów, wśród śniegów i w czasie półrocznych wichrów, a na wiosnę i w jesieni, zmoczony deszczem powstaniec, musiał prawie stale żyć pod otwartem niebem. Wielu było takich, co przez cały rok ani jednej nocy nie spędzili pod dachem i na posłaniu, znosząc trudy i cierpienia bez skarg i żalu i ginęli jak bohaterowie.

Wybitny charakter równouprawnienia obywatelskiego, jakie miało ostatnie powstanie, nie sprzyjało wprowadzeniu rygoru tak potrzebnego w czasie wojennym. Karność w oddziałach powstańczych była bardzo luźna i zależała od szacunku, jaki dowódca potrafił wzbudzić u podwładnych swą działalnością, śmiałością, odwagą i zaparciem siebie. Wyrwani od warsztatu, od pługa, lub z domu rodzicielskiego broni palnej po większej części nigdy w ręku nie mieli, a dostawszy nie wiedzieli jak nabić kulą czy prochem naprzód, a o celowaniu nie mieli pojęcia. W tem zebraniu ludzi, którzy jeszcze tak niedawno stali na różnych szczeblach drabiny społecznej, związku były bardzo mało, dlatego też w obozach, zwłaszcza u przywódców o słabym charakterze, wszczynały się często niepokoje, nieposłuszeństwo zostawało nieraz bezkarnem, a zarty z przełożonych były na porządku dziennym.

Pierwsi przywódcy oddziałów powstańczych przybyli z zagranicy do Polski, nie odpowiedzieli zupełnie pokładanym w nich nadziejom. Mierosławski, zdolny krytyk wojenny, niezmiernie zarozumiały, pewny siebie, z pogardą patrzący na wszystkich, kto nie podzielał jego poglądów, był bożyszczem młodzieży, bo umiał jej imponować dowcipem i odwagą, z jaką wypowiadał swe skrajne przekonania, z jaką potępiał wszystkich mu niemiłych. Człowiek ten. gdzie tylko objął kierownictwo, w Sycylji, w Badeńskiem, w Poznańskiem, wszędzie zgubił sprawę. Nic lepiej mu się powiodło i w Polsce, dokąd przybył po wawrzyny. W pierwszej bitwie fatalne zarządzenia jego były przyczyną przegranej pod Krzywosądzem; zgubił oddział jeden, potem drugi i musiał zmykać zagranicę.

Antagonista jego Langiewicz, nie wiele był lepszym od niego. Cechowały go zarozumiałość, niezmierna próżność i niewiara w siły powstania. Ta niewiara prowadziła go do łączenia oddziałów powstańczych w większe masy, aby z nich utworzyć armję regularną, gdyż wojna partyzancka była mu zupełnie obcą; lekceważenie nieprzyjaciela, lekkomyślność, z jaką stawał na odpoczynek, nie posyłając żadnych patroli na rozwiady, próżność jego objawiająca się w otaczaniu się licznym sztabem, słabość, z którą nie umiał utrzymać porządku nawet w swojem otoczeniu — oto jego cechy. (*Dok. nast.*)